

Zapomniany bohater

Listopad to czas, kiedy odwiedzamy cmentarze i wspominamy tych, którzy odeszli. Wielu spośród nich to osoby zasłużone dla sprawy narodowej, a dziś już zapomniane. O tym, że kiedyś istniały, przypominają jedynie nagrobki, bardzo często z nieczytelnymi już inskrypcjami oraz nieliczne ocalałe źródła. Do takich zapomnianych bohaterów należy z pewnością ksiądz Wojciech Morawski, którego grób znajduje się na cmentarzu przykościelnym w Oporowie.

Wojciech Józef Bolesław Morawski urodził się 26.09.1810 roku w Warszawie. Jego ojciec (Józef Morawski) pełnił w tym czasie funkcję referendarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości rządu Księstwa Warszawskiego. Po klęsce i abdykacji Napoleona rodzina Morawskich przez krótki czas przebywała w Dreźnie i Paryżu, skąd pod koniec 1814 roku wróciła do Oporowa. W 1826 roku Wojciech Morawski rozpoczął naukę w gimnazjum publicznym w Lesznie, które znajdowało się wtedy pod opieką księcia Antoniego Sułkowskiego. W 1830 roku, na wieść o wybuchu powstania listopadowego, przedostał się do Królestwa Polskiego i jako podporucznik wstąpił do 1. Pułku Jazdy Kaliskiej. Przeciwno Rosjanom walczył aż do upadku powstania, odznaczając się wielokrotnie poświęceniem i wielką odwagą. W bitwie pod Olszynką Grochowską (25.02.1831), kiedy ubito konia pod Władysławem hrabią Zamojskim, późniejszym generałem, Wojciech Morawski oddał mu bez wahania swego wierzchowca mówiąc: „Siadaj na niego, bo Twoje życie potrzebniejsze jest dla ojczyzny niż moje”. 24.03.1831 roku Morawski został adiutantem swego wuja, generała Tadeusza Łubieńskiego. 22.05.1831 wziął udział w bitwie pod Nurem, gdzie wojskom polskim udało się przełamać opór Rosjan i wyrwać z okrą-

żenia. Nagrodą za poświęcenie okazane w powstaniu był krzyż złoty „Virtuti Militari”, który Wojciech Morawski otrzymał 25.05.1831 roku. Po upadku Warszawy, jako jeńiec wojenny uwięziony został najpierw w Płocku, a później wydano go władzom pruskim. Za uchylanie się od służby wojskowej w armii pruskiej skazany został na dwa lata kompanii karnej w Głogowie, skąd jednak po sześciu tygodniach został zwolniony i wrócił do domu.

Po krótkim pobycie w Oporowie udał się do Berlina, by na tamtejszym uniwersytecie studiować prawo oraz filozofię. Po ukończeniu nauki osiadł w rodzinnym majątku, zajmując się jego administrowaniem oraz sprawami publicznymi. Brał w tym czasie czynny udział w pracach Towarzystwa Rolniczego w Gostyniu, pisał również liczne artykuły do „Przewodnika Rolniczo-Przemysłowego” oraz wychodzącego w Lesznie „Przyjaciela Ludu”. 15.10.1843 Wojciech Morawski wziął ślub z Marią Grocholską, córką Mikołaja Grocholskiego, właściciela Strzyżawki na Podolu. Małżeństwo to doczekało się czworga dzieci: Ignacego Mariana, Stanisława, Marii i Józefa. 13.10.1853 roku Maria Morawska, żona Wojciecha, zmarła na gruźlicę. Załamany i ciężko doświadczony przez los Wojciech Morawski postanowił zostać księ-



Grób Józefa i Pauli Morawskich oraz ich syna księdza Wojciecha Morawskiego.

dzem. Zostawił swoje dzieci pod opieką teściów i wyjechał do Rzymu, gdzie w Collegium Romanum studiował teologię. Święcenia kapłańskie otrzymał 19.03.1858 roku, a mszę prymicyjną odprawił w rzymskim kościele Najświętszego Serca Jezusa. Pracę duszpasterską rozpoczął od Kamieńca Podolskiego, gdzie był wikariuszem, a dodatkowo jeszcze opiekował się osadzonymi w tamtejszym więzieniu kryminalnym. Ksiądz Fijałkowski, ówczesny biskup Kamieńca, widząc jego gorliwość i poświęcenie mianował go kanonikiem honorowym. Ksiądz Wojciech Morawski przyjął tę godność w pokorze, ale odznak jej nigdy nie nosił. W 1862 roku Wojciech Morawski przeniósł się do Warszawy, gdzie bardzo ofiarnie pracował wśród więźniów politycznych, zamkniętych w Cytadeli, opiekując się także tymi, których skazano na Sybir. Wygłaszał również rekolekcje w warszawskich kościołach. Ta postawa księdza Morawskiego nie uszła uwadze władz carskich. Uznany za wroga Rosji, pod koniec 1865 roku został zmuszony do wyjazdu z Królestwa Polskiego, żegnany przez księcia Czerkaskiego słowami: „My tu takich księży nie potrzebujemy”. Z wielkim żalem ksiądz Morawski podporządkował się temu rozkazowi i powrócił w swoje rodzinne strony, do Oporowa. Został rezydentem przy miejscowej parafii oraz w imieniu swoich dzieci administrował rodzinnym majątkiem.

Również i tutaj dał się poznać z jak najlepszej strony. Pomagał wszystkim potrzebującym, troszczył się o oporowski kościół. W sąsiednim Oporówku utrzymywał siostry ze Zgromadzenia Służebniczek Boga Rodziny, których zadaniem było prowadzenie ochronki oraz opieka nad chorymi. Z biegiem czasu siły go jednak coraz bardziej opuszczały. Zapadł również na śmiertelną chorobę, która dodatkowo wyniszczała jego organizm. Do końca swoich dni był jednak świadomy tego, co się z nim dzieje. Zmarł 26.08.1875 roku w dworze oporowskim, otoczony najbliższą rodziną.

Pogrzeb Wojciecha Morawskiego odbył się 31.08.1875 roku na cmentarzu przykościelnym w Oporowie. W uroczystościach pogrzebowych udział wzięło 30 kapłanów oraz wielu ziemian z bliższej i dalszej okolicy. Mszę celebrował ksiądz E. Likowski, natomiast mowę pogrzebową na cześć zmarłego wygłosił miejscowy proboszcz, Władysław Woliński. Przy grobie głos zabrał syn zmarłego Wojciecha, zakonnik z Towarzystwa Jezusowego - Marian Morawski ze Starej Wsi.

Wojciech Morawski pozostawił po sobie wspomnienie wielkiego patrioty oraz osoby, która z miłością służyła Bogu i ludziom, zachowując przy tym wielką pokorę i pogodę ducha.

ELŻBIETA I JERZY KOWNACZY

WARTO PAMIĘTAĆ:

09.11.1898 – urodził się Antoni Dwornik z Mierzejewa, żołnierz powstania wielkopolskiego i wojny polsko-bolszewickiej.

22.11.1911 – urodził się Franciszek Gembiak z Krzemienia, żołnierz w wojnie obronnej w 1939 roku (bitwa nad Bzurą).

09.11.1944 – w obozie koncentracyjnym w Mauthausen rozstrzelany został pułkownik Witold Morawski, żołnierz powstania wielkopolskiego, dyplomata, uczestnik kampanii wrześniowej. Odznaczony był Orderem Virtuti Militari V kl., Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych (czterokrotnie), Orderem Odrodzenia Polski V kl. Pośmiertnie awansowany do stopnia generała brygady.

09.11.1948 – w Belęcinie Nowym otwarta została trzyletnia Szkoła Przystosobienia Rolniczego.

07.11.1950 – zakończona została elektryfikacja gromady Hersztupowo.